

WOJCIECH HOFMAŃSKI
Katedra śród-europejskich studiów
Uniwersytetu Karłowa w Pradze

JĘZYK – TOŻSAMOŚĆ – KOMUNIKACJA

Pojęcie tożsamości nieodłącznie wiąże się z kwestią języka, stanowiącego przecież jedynie sposób intersubiektywnego komunikowania naszych sądów, spostrzeżeń i odczuć. Język natywny nie tylko determinuje myślenie, ale też buduje kulturę – tworzy więc rozległą sieć manifestującej się samoświadomości. Tak jednostkowej, jak i zbiorowej. Tym, co jednak wyraźnie komplikuje binarny układ *język – tożsamość*, jest multilingwizm. Niniejszy artykuł przybliży (arbitralnie) wybrane koncepcje dotyczące tego trudno definiowalnego zjawiska, uwzględniając również najnowsze, neurolingwistyczne – a przez to stosunkowo obiektywne – odkrycia. Wiąże się to ściśle z celem, którym jest próba opisu znaczenia wielojęzyczności dla budowania jednostkowej tożsamości. Jedynie tak poprowadzony wywód pozwala bowiem kompetentnie odnieść się do sytuacji kontaktu języków obserwowanej podczas akwizycji języka obcego. Szczególna uwaga poświęcona zostanie wyjątkowej sytuacji, którą konstituuje proces glottodydaktyczny obejmujący najbliższej spokrewniony system językowy.

Samoświadomość – będąca przede wszystkim rozumieniem siebie i własnego funkcjonowania w społeczeństwie oraz kulturze¹ – jest podstawą, czy też swoistym punktem wyjścia w skomplikowanym procesie budowania tożsamości jednostkowej. Tę bowiem wytwarza się i kształtuje w odniesieniu do innych, którzy w mniejszym lub większym stopniu mogą być postrzegani są jako „swoi” lub „obcy” (również na podstawie kryterium bliskości, ściśle wiążącym się z potencjalną możliwością efektywnej komunikacji, czyli samym językiem). Decydując się na pewne uproszczenie (choćby przy pominięciu wszystkich aspektów zjawiska emigracji), wyróżniona może zostać w obrębie rzeczywistości słowiańskiej – po pierwsze – tożsamość bezpośrednio wynikająca z lingwo kultury (np. Polacy), a także druga – tożsamość nieprzystająca do języka pierwszego (np. znaczna część rosyjskojęzycznego społeczeństwa białoruskiego), która najczęściej (chyba tylko z wyjątkiem

¹ Choć przedmiotem niniejszego artykułu jest przede wszystkim tożsamość jednostki, to jednak nie sposób mówić o niej w oderwaniu od społeczeństwa i kultury, w której dany człowiek żyje i funkcjonuje.

Serbów Łużyckich) jest jednak związana z wykorzystywaniem w codziennej komunikacji innego (niż rodzimy) języka słowiańskiego lub jego odmiany dialektalnej (w zależności od przyjmowanych klasyfikacji i rozstrzygnięć terminologicznych). Żaden ze wskazanych tu wariantów tożsamości narodowej nie stoi jednak w opozycji do tożsamości etnicznej. Drugi nierzadko potęguje ją nawet poprzez piętzenie wewnątrzsłowiańskich problemów związanych z samookreślaniami i koniecznym tu uogólnieniem wyższego rzędu. Prowadzić to może właśnie do silnej identyfikacji ze stosunkowo zwartą grupą etniczną, którą nadal tworzą Słowianie.

W przypadku wspomnianego układu różnojęzykowego można wyodrębnić prawdopodobnie dwa główne modele. Pierwszy dotyczy względnie prostych sytuacji, w których język natywny różni się od języka używanego w codziennej komunikacji przez ogół (większość) lokalnej społeczności: np. osoby prymarnie białoruskojęzyczne na Białorusi. Drugi model jest znacznie bardziej skomplikowany. Obejmuje osoby o tzw. (przy uwzględnieniu jeszcze tradycyjnego nazewnictwa) czynnym bilingwizmie. W tym przypadku doskonałym przykładem mogą być dzieci z mieszanych narodowościowo małżeństw.

Gdyby z kolei spojrzeć na tak zarysowane warianty tożsamości od strony pragmatycznej i glottodydaktycznej, ponownie nie napotka się komplikacji w związku z funkcjonalną stroną języka natywnego, który – jakkolwiek zbieżny z deklarowaną w tej sytuacji narodowością i/lub obywatelstwem – pozostaje w kręgu słowiańskiego, etnicznego kontinuum i interferuje na kształt komunikatu w poznawanym i przyswajanym języku obcym. Pojęcia etnikum, narodowość i obywatelstwo tworzą zatem system trójelementowy, przy czym poszczególne jego człony nie muszą wcale przekładać się na różne poziomy uogólnienia². Natomiast układ odnoszący się do różnojęzyczności jednostki i narodu, który ją otacza, jest z perspektywy procesu glottodydaktycznego jedynie szczególnym przypadkiem funkcjonowania nie tego samego, ale analogicznego (w stosunku do innego narodu słowiańskiego) systemu. Nieprzystawalność granic politycznych, a także wielojęzyczność niektórych krajów słowiańskich, jest w tym przypadku zjawiskiem wtórnym i drugorzędym, bo nieprzekraczającym granicy czynnika etnicznego w obrębie problemów obserwowanych w procesie glottodydaktycznym w obszarze słowiańskim.

Na podstawie przedstawionych tu spostrzeżeń wyciągnąć można dwa wnioski. Po pierwsze, poczucie tożsamości jest pojęciem nieobojętnym w odniesieniu do efektywności procesu glottodydaktycznego. I to nie tylko na poziomie językowo-interferencyjnym. Jednocześnie zaznacza się tu rola motywacji jako czynnika determinującego uczenie się języka obcego, a także sam jego wybór. Jako kluczowe jawi się w tym miejscu pytanie: na ile wybór (obcego) języka słowiańskiego przez Słowian – jako przedmiotu studiów czy po prostu zainteresowania – jest świadomy? Wydaje się, że nadal bywa to decyzja nieprzypadkowa i oparta na świadomości etnicznej (być może pogłębionej) lub też historycznej – choćby w obrębie dziejów rodziny³. Po drugie, bilingwizm (multilingwizm) pozostaje

² Możliwe są przecież najróżniejsze sytuacje skrajne, gdy – przykładowo – samo obywatelstwo jest przez daną jednostkę postrzegane jako sztucznie nadane, narodowość całkowicie przestaje być przedmiotem refleksji, a przynależność do grupy etnicznej okazuje się po prostu kategorią zbędną w kontekście procesów globalizacyjnych.

³ Rozwój „małych ojczyzn”, które na podstawie ideologicznych manifestów niejednokrotnie rozrastają się do obszarów uzyskujących odrębny status polityczny i kulturowy (a nawet powszechnie akceptowany i utrwalony już nim – jak choćby Europa Środkowa), przynajmniej częściowo zdradza działanie tego mechanizmu

w ścisłym związku z tożsamością, jak i – również bezpośrednio – z procesem nauczania języka obcego.

Wynika z tego, że niezbędne jest ustalenie nie tyle rangi owego zjawiska, ile jego praktycznego znaczenia dla efektywności procesu glottodydaktycznego na obszarze słowiańskim. Równolegle niezmiernie ważne jest zaproponowanie systemowego rozwiązania, stanowiącego w prostej linii odpowiedź na dostrzeżony problem w obrębie nauczania polskiej lingwokultury. Nim jednak możliwa będzie realizacja przedstawionych wcześniej postulatów, należy przyrzeć się koncepcjom dotyczącym multilingwizmu w różnych perspektywach. Te bowiem nierzadko różnią się od siebie w zależności od przyjmowanej przez badacza optyki. Odmienne spostrzeżenia i klasyfikacje odnaleźć można w pracach zorientowanych na społeczeństwo, sam język, czy wreszcie ludzką psychikę i umysł.

Multilingwizm grup zamieszkujących dany obszar jest przedmiotem zainteresowania badaczy właściwie od wieków. Najczęściej jednak celem prac nie był opis samego zjawiska wielojęzyczności, ale bezpośrednio jeden z języków, czy szerzej – jedna z form komunikacji (najczęściej ta „mniej typowa”) w odniesieniu do kodu stosowanego przez ogół lub warstwy „wyższe”. Gdyby zgodzić się z opiniami Zdzisława Aleksandra czy Henryka Wróbla (zob. Aleksander 1999, Wróbel 1980), trzeba by wręcz stwierdzić, że prace takie wychodziły i spod piór dialektologów. Bilingwizm bowiem nie może być ograniczany wyłącznie do „urzędowo” klasyfikowanych języków. Tego typu rozważania są w kontekście niniejszego artykułu o tyle cenne, że pozwalają stworzyć analogię do najbliższej spokrewnionych, choć już powszechnie uznawanych, samodzielnych języków. W dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości jest to spostrzeżenie nie bez znaczenia, gdy weźmie się pod uwagę liczbę słowiańskich, „nowo powstałych” w ostatnim dwudziestolecium na Bałkanach (i nie tylko – czego przykładem jest kaszubski) języków.

Zostawiając na boku te rozważania, warto przytoczyć interesującą klasyfikację dwujęzyczności z opracowania poświęconego polszczyźnie na Ukrainie (Dzięgiel 2003). Badaczka wyróżnia tam trzy podstawowe typy bilingwizmu: *integralny* (pełna wymiennosc kodów językowych), *regresywny* (przejście polszczyzny do pozycji języka drugiego) oraz bilingwizm *reszkowy* (właściwe pełne wyparcie języka polskiego z życia codziennego – poza liturgią i utartymi formułami, jak np. powitanie). Warto także dodać, że chociaż autorka z pełną konsekwencją posługuje się terminem *bilingwizm*, ma jednak na myśli sytuację tworzoną przez całą społeczność bilingwalną i poszczególne etapy jej ewolucji. Tak ujęta klasyfikacja pozwala oczywiście w prosty sposób stworzyć analogię do sytuacji językowej określonej jednostki wyodrębnionej ze społeczności, która została poddana badaniom. Jednak już funkcjonalna strona komunikacji – analizowana w odniesieniu do kompetencji danego użytkownika – uniemożliwi w tym momencie skuteczną obronę tezy o każdorazowo obserwowanym tam bilingwizmie. W przeciwnym razie za bilingwalnych trzeba by uznać tych wszystkich ludzi, których idiolekt zawiera pojedyncze, obcojęzyczne leksemy i frazemy, lub też tych, którzy ze względu na pochodzenie podtrzymują rodzimą tradycję ograniczoną jednak wyłącznie do poziomu... deklaratywnego. Na takie traktowanie bilingwizmu zgody właściwie nie ma. Jako argument niech posłuży tu definicja (co

i pozwala uwiarygodnić postawioną tu tezę (wymagającą oczywiście dalszych, odrębnych i wnikliwych badań socjologicznych).

ciekawe – również w ujęciu obszarowym!) autorstwa Kazimierza Polańskiego (Polański 2003: 130):

Dwujęzyczność (bilingwizm) to posługiwanie się na co dzień przez daną grupę społeczną (sic! – W.H.) dwoma różnymi językami. Dwujęzyczność wytwarza się na terenach o mieszanym składzie etnicznym. Konieczność współżycia na co dzień zmusza przedstawicieli jednej narodowości do używania oprócz swojego języka ojczystego również języka drugiej grupy.

O tradycyjności tego ujęcia świadczy nie tylko jednoznacznie przypisanie bilingwizmu do określonej, specyficznej sytuacji terytorialnej, ale także konsekwentne trzymanie się dwuwymiarowości w opisie zjawiska. Funkcjonalna strona procesu codziennej komunikacji została jednak na tyle wyraźnie zaznaczona, że wręcz na drugi plan (mimo równorzędności konotowanej przez samo pojęcie) zepchnięty zostaje język szeroko rozumianej większości.

Nieco inaczej rozpatrywany bilingwizm pojawia się w pracy, której autorami są trzej prasy lingwiści Jiří Nekvapil, Marián Sloboda i Peter Wagner. Przyjętą perspektywą obserwacji i opisu nadal jest wybrany, konkretny obszar, jednak – przynajmniej częściowo – zdaje się on być także pretekstem do dalszych rozważań na temat interesującego badaczy zjawiska. W większym stopniu zaznacza się zatem indywidualizacja spojrzenia oraz płaszczyzna funkcjonalna procesu komunikacji. Badacze najwyraźniej zdają też sobie sprawę z trudności zadania, którego się podjęli i chyba dlatego przyjęta przez nich definicja bilingwizmu jest raczej ogólna i pojemna. Prasy lingwiści mówią po prostu o *współwystępowaniu dwóch języków* (Nekvapil, Sloboda, Wagner 2009: 43). To stosunkowo tradycyjne ujęcie zawiera już pewne *novum*. Jest nim przede wszystkim szerokokontekstowe podejście do przedmiotu analizy – dlatego też ogólnej charakterystyce bilingwizmu towarzyszy omówienie tak wyraźnie powiązanych zagadnień jak etnolekt, dwujęzyczne wychowanie, asymilacja i integracja językowa czy wreszcie język rodzimy, ojczysty, urzędowy, państwowy oraz oficjalny. Obok tego autorzy zwracają uwagę na jeszcze jeden, niezmiernie istotny fakt: „współcześnie dostrzegalna jest ogólna tendencja do mówienia o <<wielojęzyczności>> zamiast o <<bilingwizmie>>” (Nekvapil, Sloboda, Wagner 2009: 43, przeł. W.H.). A uzasadniając tę terminologiczną modyfikację, jednocześnie doprecyzowują odnotowaną już definicję: „związane jest to ze świadomością tego, że używanie czy znajomość większej liczby języków niż jeden lub dwa jest we współczesnym świecie raczej regułą niż wyjątkiem” (Nekvapil, Sloboda, Wagner 2009: 43). Stwierdzenie to wyraźnie pokazuje, że nadrzędnym kryterium decydującym o zaistnieniu bilingwizmu jest – według praskich językoznawców – czynne wykorzystywanie różnych kodów językowych, przy czym owa „czynność” może oznaczać zarówno aktywne posługiwanie się (*multilingwizm produktywny*), jak i umiejętność polegająca na praktycznym pozyskiwaniu informacji niesionej przez nadany w innym języku komunikat (*multilingwizm receptywny*). Tym, co również zwraca uwagę w omawianej publikacji, jest niezwykle ważne stwierdzenie dotyczące języków pokrewnych – „multilingwizm receptywny bywa dość powszechnym zjawiskiem w tych językach, które są do siebie podobne” (Nekvapil, Sloboda, Wagner 2009: 43). Praca praskich badaczy otwiera ciekawy wątek, do którego niewątpliwie warto będzie powrócić.

Fenomen wielojęzyczności można także rozpatrywać na płaszczyźnie psychologicznej. Wówczas perspektywa obserwacji ostatecznie zamyka się na poziomie zindywidualizowanego użytkownika języków. Taką właśnie optykę przyjmuje między innymi Ida Kurcz. W swoich teoretycznych rozważaniach (Kurcz 2005) badaczka koncentruje się na cechach

i możliwych formach funkcjonowania jednostkowego bilingwizmu (multilingwizmu). Wy różnia w tym zakresie dwujęzyczność *zrównoważoną* (równe kompetencje w obu językach) i *pełną* (kompetencje językowa i komunikacyjna w obu językach są rozwinięte w mowie oraz w piśmie). Te dwa przenikające się modele są oczywiście optymalnym punktem wyjścia dla tworzenia dalszych klas. Przytoczone – za Urielem Weinreichem – zostają także takie pojęcia jak: dwujęzyczność *współrzędna/czysta* (gdy wyrazom L1 i L2 odpowiada odrębny system znaczeń – Zn1 i Zn2), dwujęzyczność *złożona/mieszana* (gdy wyrazom L1 i L2 odpowiada jeden wspólny system znaczeń – Zn1–2) oraz dwujęzyczność *podporządkowana* (gdy dostęp L2 do systemu znaczeń możliwy jest poprzez L1). Jak zaznacza badaczka, współcześnie nie kładzie się już silnego nacisku na różnice między dwujęzycznością czystą i mieszaną, które jeszcze do niedawna sprowadzane były do odmiennych sposobów nabycia (źródeł) obu języków (np. dom i szkoła oraz dom – różnojęzyczni rodzice). Ujęcie psychologiczne pozwala jednak na poczynienie pewnej obserwacji, która zdaje się być kluczowa dla niniejszych rozważań. Chodzi mianowicie o tzw. okres krytyczny w procesie przyswajania systemu. Dla języka pierwszego, który z czasem w pełni się wykształci i stanie (współ-)dominujący, jest to pokwitanie. Niniejsza uwaga stanowi przy tym pierwszą „biologiczną” przesłankę, która obiektywnie wskazuje na warunki konieczne dla osiągnięcia pełnego i zrównoważonego bilingwizmu, w odróżnieniu od zaawansowanej znajomości języka drugiego – nie bez powodu przecież nazywanego obcym.

„Biologiczne” ukierunkowanie rozważań poświęconych zjawisku wielojęzyczności typowe jest także dla badaczy o orientacji *stricte* kognitywnej. Zadając pytanie o empirycznie weryfikowalne granice bilingwizmu, można więc przytoczyć wyniki eksperymentów przeprowadzonych przez niemiecko-holenderski zespół uczonych (Friederici, Rueschemeyer 2006). Były to neurolingwistyczne badania dotyczące sposobów przetwarzania informacji językowych i lokalizacji odpowiedzialnych za to obszarów mózgu. Jak wiadomo, dwa główne obszary związane z przetwarzaniem komunikatów to dolny zakręt czołowy (IFG – *inferior frontal gyrus*) oraz zakręt skroniowy górny (STG – *superior temporal gyrus*). Oba znajdują się w lewej półkuli mózgowej. Na podstawie obserwacji i badań przy użyciu czynnościowego rezonansu magnetycznego (fMRI) udało się wykazać, że osoby przyswajające komunikat wygenerowany w języku dla nich obcym – w porównaniu z natywnymi użytkownikami języka – wykazują większy poziom aktywności kory mózgowej. Oznacza to więc, że bilingwizm/multilingwizm (dwujęzyczność/wielojęzyczność) w ostatnich latach przestał być jedynie intrygującym i czysto teoretycznie interpretowanym pojęciem, ale jego ewentualne wykształcenie się oraz funkcjonowanie może zostać obiektywnie zweryfikowane przy pomocy zdobytych najnowszej techniki (zob. Hofmański 2014 B: 52–53).

Przyglądając się szerzej jedynie zarysowanym tu koncepcjom, wyraźnie widzimy ewolucję poglądów badaczy. Charakterystyczne jest stopniowe odchodzenie od pierwotnej perspektywy terytorialnej na rzecz jednostkowej⁴. Pojawienie się w obszarze badań nad bilingwizmem „nurtu biologicznego”, a zwłaszcza kognitywizmu, powoduje także mniejsze

⁴ Przedstawione tu perspektywy autorskiego opisu zjawiska bilingwizmu nie zostały ułożone chronologicznie (zgodnie z kolejnością publikowania). Są to jedynie przykłady różniących się metodologicznie podejść, których układ należy traktować wyłącznie w kategorii ilustracji zmian. Tendencja do koncentrowania uwagi na indywidualnych aspektach zjawiska multilingwizmu jest stosunkowo powszechna, a wynika w dużej mierze z utrwalać się w językoznawstwie koncepcji wynikających wprost ze zwrotu lingwistycznego w filozofii (por. Hofmański, Januszkiewicz 2011). Niewątpliwym wsparciem okazał się także towarzyszący temu rozwój

ryzyko rozmycia się licznych koncepcji w nadmiarze teoretycznych klasyfikacji i modeli. Dzięki temu charakterystyka relacji *wielojęzyczność* : *tożsamość* również może ulec nieznacznemu uproszczeniu. Jeśli bowiem przyjąć – zgodnie z przedstawionymi wcześniej wynikami badań – że bilingwizm jest naturalnie uwarunkowany (w przeciwieństwie do „sztucznie” i celowo wygenerowanej znajomości języka obcego⁵), oznacza to przynajmniej częściowe odrzucenie pośrednich, niekompletnych modeli wielojęzyczności jako niedających neurolingwistycznych podstaw do dalszej analizy. Osoby wykazujące pełny i zrównoważony bilingwizm (multilingwizm), przyswajające bardziej skomplikowane semantycznie komunikaty w swoich językach za pomocą tego samego obszaru mózgu, który odpowiedzialny jest za nieświadome przetwarzanie informacji, mają po prostu nieograniczone i stały dostęp do dwóch odrębnych wspólnot komunikatywnych. Ową odrębność warunkuje oczywiście odmiennosc u Wspólnionych kodów. W tym przypadku pełen dostęp do obszaru określonej lingwo kultury sprowadza się więc do obligatoryjnego eliminowania języka pośredniczącego (czyli innego języka o wyraźnie dominującym charakterze). Wszystkie pozostałe przypadki powinny być rozpatrywane jedynie w kontekście operowania językiem obcym *sensu stricto*. Tożsamość osoby multilingwalnej jest zatem wyraźnie bogatsza. Z praktycznego punktu widzenia – w procesie glottodydaktycznym – osoba taka powinna też mieć ułatwioną akwizycję również dzięki możliwości dystansowania się do posiadanych już kodów (jako niewzorcowych). Warto w tym miejscu jeszcze na moment wrócić do tradycyjnej koncepcji bilingwizmu receptywnego, który – jak wskazywali przywoływani badacze – typowy jest dla najbliższych spokrewnionych języków. Tu również możliwe jest odniesienie koncepcji do płaszczyzny pragmatycznej. Tak rozumiany bilingwizm receptywny jest bowiem stałym elementem (i czynnikiem współwarunkującym efektywność) między innymi tych procesów glottodydaktycznych, które dotyczą języka słowiańskiego na rodzimym gruncie innego języka tej grupy. Czy w tym przypadku rzeczywiście można mówić o bilingwizmie?

Wzajemne zrozumienie użytkowników różnych języków staje się coraz częstszym przedmiotem zainteresowania badaczy związanych z problematyką wielojęzyczności i nurem tak zwanej lingwistyki kontaktowej. Prowadzone w tym zakresie prace badawcze nie tylko uwzględniają relacje między językami wewnątrz poszczególnych grup i rodzin języków, ale również stopniowo wychodzą poza te ramy między innymi dzięki podejmowanym próbom wskazania analogii pomiędzy zjawiskami zachodzącymi w ich obrębie. Kolejne typologie bilingwizmu, często coraz bardziej złożone, nie radziły sobie jednak w sposób całkowicie wystarczający z odzwierciedleniem specyfiki zjawiska komunikacji dwujęzycznej. Sytuacje takie nierzadko traktowane były na równi z innymi wariantami kontaktu języków, co nie do końca pozwalało na uwypuklenie ich odrębności.

medycyny – zwłaszcza neurologii – i możliwość prowadzenia prac interdyscyplinarnych z wykorzystaniem nowych, dotychczas niedostępnych, narzędzi badawczych.

⁵ Podczas procesu akwizycji języka drugiego (obcego) szczególnie istotna wydaje się zatem rola dwóch czynników: świadomości i motywacji.

Tab.1. Modele multilingwizmu w opracowaniu zespołu Rehbein, ten Thije, Verschik (2010)

	Modes of multilingual communication (without interpreting/translation)							
	1	2	3	4	5	6	7	8
	Foreign language usage (norms of target language)	Foreign language usage (norms of target language)	Lingua franca English (in informal settings) (ELF)	Receptive Multi-lingualism (LaRa)	Immigrant language talk (Catalyst contact language)	Code-Switching/ Code alternation	Code-Mixing	“Pure” bi-lingualism/ Multi-lingualism
Separation of linguistic repertoires	yes (but transfer)	yes (but transfer)	no, instead: access to diverse linguistic repertoires by speakers and/or hearers in multilingual communication					absolute separation
Employment of (at least) two ling. repertoires as com. tools	no	no	no	yes	yes	yes	yes	Yes
(Speaker / Hearer) orientation in discourse analysis	speaker, reader	speaker and reader	speaker > hearer	hearer > speaker	hearer and speaker	speaker	speaker	speaker
Usable as vehicular language	TL yes; L1 no	L2 yes; L1 no	TL yes; L1 no	TL yes; L1 yes	L1 yes; L2 no	several L1	several L1	several L1

Pojawienie się w literaturze przedmiotu odrębnych terminów – a nie tylko dodatkowych epitetów towarzyszących pojęciom ogólnym (np. multilingwizm **receptywny**) – stanowiło więc nie tylko metodologiczne *novum*, ale przede wszystkim było odpowiedzią środowiska naukowego na dostrzeżoną wyraźną odrębność takiej sytuacji komunikacyjnej. Obok pojęcia *Lingua Receptiva* – LaRa (np. Rehbein, ten Thije, Verschik 2010) na szczególną uwagę zasługuje w tym zakresie jeszcze jeden termin – *semikomunikacja*.

Pojęcie to zostało wykorzystane do opisu wzajemnej komunikacji Duńczyków, Szwedów i Norwegów przez amerykańskiego lingwistę Einara Haugena (1966). Z kolei, odnosząc je do realiów zachodniosłowiańskich, wraca do niego Jaroslav Lipowski. Jednoznacznie podkreśla on, że „odbiorca komunikatu nie musi spełniać warunku pasywnej znajomości kodu, w którym komunikat jest przekazywany, mimo to komunikacja między rozmówcami jest skuteczna” (Lipowski 2012: 147).

Przywołane pojęcia – od bilingwizmu receptywnego, przez LaRa, po semikomunikację – dotyczą jednak sytuacji komunikacyjnej, która nie wymaga wyprowadzania całkowicie nowych pojęć do dyskursu lingwistycznego. Pojawiający się w tym zakresie nadmiar terminologii z jednej strony ukazywał uzasadnioną potrzebę wydzielenia omawianego zjawiska z ram fenomenu wielojęzyczności, z drugiej natomiast – powodował zbędny chaos metodologiczny poprzez odmienne koncepcje interpretacyjne i nazewnicze poszczególnych zespołów badawczych. W zaistniałej sytuacji doskonale rozwiązanie przynosi jednak najbardziej podstawowy rzeczownik notowany przez wszystkie słowniki ogólne (nie tylko języka polskiego) – komunikatywność. Leksem ten doskonale oddaje bowiem charakter zjawiska, dzięki czemu dalsze dyskusje terminologiczne wydają się po prostu zbędne.

Eksperymentalne badania nad komunikatywnością, coraz chętniej prowadzone w ostatnich latach, zdają się także przeczyć twierdzeniu, że komunikacja interjęzykowa jest formą wielojęzyczności. W odniesieniu do języków zachodniosłowiańskich z pełnym przekonaniem można stwierdzić, że stopień rozumienia komunikatów obcojęzycznych, odczuwalna trudność i wreszcie zdolność efektywnego reagowania podczas aktu ustnej komunikacji zmieniają się wraz z modyfikacją cech prozodycznych, które związane są z bardziej skomplikowanymi semantycznie, wieloelementowymi segmentami fonologicznymi komunikatu (zob. Hofmański 2012)⁶. Wydaje się więc pewne, że stosunkowo łatwo uzyskiwana przez Słowian zdolność rozumienia języka pokrewnego często wynika z adaptacji słuchu fonematycznego i posługiwania się w procesach percepcyjnych nawykami ukształtowanymi jeszcze podczas akwizycji języka natywnego – przede wszystkim chodzi tu o zdolność efektywnego wykorzystywania delimitacyjnych funkcji dźwięków⁷.

Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że poczucie złożonej tożsamości (językowej) musi być typowe dla osób multilingwalnych. Nie bez znaczenia jest też uwaga dotycząca motywacji podczas świadomego procesu nabywania języka obcego. Jest ona przecież konsekwencją potrzeby, wynikającej właśnie z braku pełnego dostępu do lingwokultury tworzonej przez inną wspólnotę komunikatywną o odrębnej tożsamości. Relacja obejmująca obce języki pokrewne w praktyce może jednak przełamywać ograniczenia wynikające z zasięgu określonego systemu językowego. Co za tym idzie, wymaga to kolejnych badań. Sytuacja ta wiąże się bowiem nie tylko z częściową dostępnością bliskiej (często wręcz sąsiedniej) lingwokultury bez konieczności zaawansowanego (czyli umożliwiającego efektywną komunikację monojęzykową) opanowywania dodatkowego kodu, ale – w dalszej perspektywie – z koniecznością ustalenia, jakie procesy poznawcze zachodzą w świadomości użytkowników takiej pary języków pokrewnych.

Prowadzenie psycholingwistycznych badań poświęconych recepcji bodźców językowych bez najmniejszych problemów osadzić można w długiej tradycji językoznawczej.

⁶ Przywołane badania eksperymetalne miały między innymi odpowiedzieć na pytanie o czynniki warunkujące i utrudniające komunikację interjęzykową. Ich przeprowadzenie pozwoliło ostatecznie wykazać, że – wbrew wciąż silnym tendencjom – mówienie w tym kontekście o multilingwizmie jest w znacznym stopniu interpretacyjnym i semantycznym nadużyciem.

⁷ W badaniach nad komunikatywnością w perspektywie języków pokrewnych w pełni uzasadnione wydaje się także przeprowadzenie badań neurolingwistycznych (więcej na ten temat w końcowym fragmencie pracy). Z drugiej strony konieczne wydają się dalsze badania eksperymetalne nad znaczeniem czynnika prozodycznego w odniesieniu do języków słowiańskich (szczególnie z uwzględnieniem komunikatów zawierających jednostki leksykalne o pozornej ekwivalencji semantycznej).

Poststrukturalistyczna lingwistyka wykazywała bowiem duże zainteresowanie choćby problematyką ontogenezy językowej. Szczególnie widoczne było to w przypadku paradygmatu kognitywnego i to już na początkowym etapie kształtowania się tego prądu. Także generatywiści poświęcali temu zagadnieniu dużo uwagi. Punktem wyjścia było oczywiście pojęcie *kategorii poziomu podstawowego*⁸. Co ważne w tym kontekście, badacze o ortodoksyjnej orientacji generatywistycznej, którzy zajmowali się zagadnieniem akwizycji języka pierwszego, twierdzili wręcz, że akwizycja jest procesem o bardzo ujednoczonym przebiegu. W praktyce oznaczać to miało, że dzieci, które przyswajają sobie typologicznie zbliżone języki, przechodzą dokładnie te same etapy ontogenezy języka i opanowują poszczególne struktury języka w tej samej kolejności. W opinii generatywistów różnice indywidualne są przy tym na tle niewielkie, że można je pominąć (por. Dąbrowska, Kubiński 2003: 15). Taka sytuacja potencjalnie mogłaby się wiązać z wyraźnie odmiennymi wynikami badań w przypadku eksperymentów neurolingwistycznych, które prowadzone byłyby z udziałem dorosłych już osób⁹ bilingwalnych oraz posługujących się blisko spokrewnionym językiem obcym.

Zbliżone metodologicznie analizy porównawcze sposobów przetwarzania informacji o bardziej złożonej strukturze znaczeniowej (takich, które nie podlegają wyuczonym reakcjom schematycznym) w dwóch różnych językach były już oczywiście prowadzone (np. Friederici, Rueschemeyer 2006). Natomiast w literaturze przedmiotu wciąż brak tego typu opracowań w odniesieniu do języków najbliższej spokrewnionych. Jest to jednocześnie niezwykle ważne zagadnienie ze względu na wciąż niejednoznaczny status zjawiska komunikatywności międzyjęzkowej. Pewnej dozy ostrożności wymaga jednak prowadzenie tego typu badań w przypadku grup o mieszanej strukturze płciowej. Analizowane procesy w znacznym stopniu rozpatrywać należy jako sumę indywidualnych predyspozycji, które mogą mieć określone cechy wspólne, pozwalające na postawienie tezy o ich regularności i powtarzalności. Co jednak niezmiernie ważne, w przypadku tak precyzyjnych pomiarów warto mieć także świadomość istnienia pewnych subtelnych różnic w zakresie funkcjonowania obszarów mózgu odpowiedzialnych za komunikację językową u kobiet i mężczyzn. Na podstawie prezentowanych badań Anne Moir i Davida Jessela (Moir, Jessel 1993: 81) twierdzą wręcz jednoznacznie, że różnice te są na tyle istotne, iż w przypadku mężczyzn obserwowany „mechanizm” jest mniej efektywny, co w praktyce przekłada się na szybsze opanowywanie sprawności mówienia przez dziewczynki w procesie akwizycji języka pierwszego. Badania porównawcze procesów recepcji komunikatów w języku natywnym (osoby bilingwalne) i nienatywnym (osoby operujące językiem obcym) muszą więc zostać opracowane niezwykle dokładnie. Uwzględnienia wymagają tym samym wszystkie możliwe czynniki wpływających na ich ostateczny wynik – nawet wbrew (źle pojmowanej) poprawności politycznej.

⁸ Na podstawie badań prowadzonych przez E. Rosch i C. B. Mervis przyjęto, że wyrazistsze poznawczo i językowo kategorie – tzw. kategorie podstawowe – są najwcześniej opanowywane przez trzylatki w procesie akwizycji języka pierwszego. Dokonywanie rozróżnień na tym poziomie (w przeciwieństwie do tzw. kategorii nadrzędnych) ma bowiem znacznie większe znaczenie praktyczne, ponieważ to właśnie w tym przypadku zachodzą sensoryczno-motoryczne interakcje (por. Dąbrowska, Kubiński 2003: 9).

⁹ Za osoby dorosłe uznać należy tych użytkowników języka, których naturalny proces akwizycyjny zakończył się wraz z okresem pokwitania.

Przeprowadzenie takich badań – przede wszystkim przy zastosowaniu czynnościowego rezonansu magnetycznego (fMRI) – umożliwi ostateczne określenie roli języka pierwszego w specyficznych procesach komunikacji interjęzykowej – jak choćby w przypadku relacji polsko-czeskiej. W praktyce pomoże również w tworzeniu efektywnych programów nauczania języka, które będą uwzględniać najistotniejsze fakty, doświadczenia profesjonalnych lektorów, a przede wszystkim psycholingwistyczną specyfikę kursantów. Kursantów, których celem jest przecież opanowanie języka, zrozumienie tożsamości przedstawicieli drugiej lingwo kultury i wreszcie sprawne komunikowanie się z nimi.

Bibliografia

- Aleksander Zdzisław, 1999, *Sytuacja edukacyjna kaszubskiego w warunkach dwujęzycznych lub dyglosji (rozważania teoretyczne z aneksem empirycznym)*, [w:] Kazimierz Kossak-Główczeski (red.), *Edukacja regionalna mniejszości narodowych i etnicznych*, Gdańsk.
- Dąbrowska Ewa, Kubieński Wojciech (red.), 2003, *Akwizycja języka w świetle językoznawstwa kognitywnego*, Kraków.
- Dubisz Stanisław, 2007, *Język polski poza granicami etnicznymi*, „Kwartalnik Polonicum”, nr 4; <http://www.polonicum.uw.edu.pl/pdf/kwartalnik4.pdf> [dostęp 30.05.2014].
- Dubisz Stanisław, 2007, *Język polski poza granicami etnicznymi*, „Kwartalnik Polonicum”, nr 5; <http://www.polonicum.uw.edu.pl/pdf/kwartalnik4.pdf> [dostęp 30.05.2014].
- Dzięgieł Ewa, 2003, *Polszczyzna na Ukrainie*, Warszawa.
- Friederici Angela D., Rueschemeyer Shirley-Ann, 2006, *Language Acquisition: biological versus cultural implications for brain structure*, [w:] Paul B. Baltes, Patricia A. Reuter-Lorenz, Frank Rösler, (red.), *Lifespan Development and the Brain. The Perspective of Biocultural Co-constructivism*, Cambridge, s. 161–182.
- Hofmański Wojciech, 2012, *Języki w kontakcie: Fenomen słowiańskiej komunikatywności*, „Slavia Occidentalis” 69, s. 91–108.
- Hofmański Wojciech, 2014, *O potrzebie badań nas słowiańską komunikatywnością*, [w:] Michała Benešová, Renata Rusin Dybalska, Lucie Zakopalová, (red.), *Proměny polonistiky. Tradice a výzvy polonistických studií*, Praha, s. 199–208.
- Hofmański Wojciech, 2014, *Transfer ujemny a kompetencja językowa. Język polski w nauczaniu Słowian*, Praha.
- Hofmański Wojciech, Januszkiewicz Michał, 2011, *Zwrot lingwistyczny a postdyscyplinarność*, [w:] Iza Matusiak-Kempa, Sebastian Przybyszewski (red.), *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji III. Kontekst a komunikacja*, Olsztyn, s. 244–253.
- Haugen Einar, 1966, *The Language Gap in Scandinavia*, “Sociological Inquiry” nr 36, s. 280–297.
- Kurcz Ida, 2005, *Psychologia języka i komunikacji*, Warszawa.
- Lipowski Jaroslav, 2013, *Paralele w semikomunikacji użytkowników języków północnogermoańskich i zachodniosłowiańskich*, „Slavia Occidentalis” 69, s. 147–156.
- Lubaś Władysław, 2008, *Jak język w krajach słowiańskich „utożsamia”/”identyfikuje” narodowość?*, [w:] Stanisław Gajda, (red.), *Tożsamość a język w perspektywie slawistycznej*, Opole, s. 133–148.
- Moir Anna, Jessel David, 1993, *Płeć mózgu*. Warszawa.
- Nekvapil Jiří, Sloboda Marián, Wagner Peter, 2009, *Mnohojazyčnost v České republice. Základní informace*, Praha.
- Polański Kazimierz (red.), 2003, *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław.

- Rehbein, Jochen., ten Thije Jan D., Verschik, Anna, 2010, *Lingua Receptiva (LaRa) – Remarks on the Quintessence of Receptive Multilingualism*, <http://www.jantenthije.eu/wp-content/uploads/2010/12/IJB2-LaRa-REHBEINetal-quintessence.pdf> [dostęp 28.05.2014].
- Wróbel Henryk, 1980, *Współczesna polszczyzna i jej odmiany*, Katowice.

WOJCIECH HOFMAŃSKI

The Language – Identity – Communication

Summary

This article discusses relation between language awareness, identity and multilingualism. Notion of bilingualism can be interpreted in many different ways – depending on research perspective (sociological, psychological, pragmalinguistic etc.). The most recent research (thanks to neuropsychological instruments) shows relatively objective view of this phenomenon. In this way, it is possible to separate natural bilingualism from (even perfect!) knowledge of foreign language – and double (lingual) identity from efficient exploitation of new, second languaculture.

Keywords: Multilingualism, identity, communication